RSW „Prasa"
Wycinki Prasowe
GLOB
W-wa, Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 8-58-59; 8-34-01

Abonent Nr .....

Wycinek z czasopisma
ECHO KRAKOWA
wydanie .....
Nr 159 z dn. 10 Lipiec 1959

Sensacyjny pojedynek: reżyser contra autor

Kto chce za dużo wytłumaczyć, ten nie tłumaczy niczego. Jeżeli do tego zdania dodamy jeszcze eksperyment formalny będziemy mieć pojęcie o przedstawieniu, opartym na tekście sztuki młodego autora Jerzego Krzysztonia, granej na scenie Teatru Kameralnego pt. „Bogowie deszczu". W zasadzie jest to sztuka mówiąca o sprawach młodzieży. Po „Wracamy późno do domu" Karpowicza i „Bolerze" Bierżewicza jest to trzecia sztuka o tej samej tematyce. I co ciekawsze, wszystkie te sztuki zostały napisane przez polskich autorów i wystawione w tym samym sezonie teatralnym przez krakowskie teatry. To coś oznacza, to świadczy o niewątpliwym zainteresowaniu, o jakiejś potrzebie, a nawet konieczności mówienia o tych sprawach. Zaryzykowałoby się nawet niemodny termin „zamówienie społeczne".

Sam tekst sztuki, w inscenizacji i reżyserii Jerzego Grotowskiego stał się właściwie pretekstem do pokazania co to teatr i reżyser potrafią. Ta barokowa rozbudowa może się podobać lub nie, ale świadczy o słabości sztuki, która dała się tak „skonsumować". Inna sprawa, że przy tych założeniach inscenizacyjnych trzeba naprawdę arcydzieła, żeby się samo obroniło.

Oto do czego grzecznie i bez bicia przyznaje się teatr. „Ale teatr twarzom aktorów nadał oblicza clownów; clownów poszukujących Kolchidy, poszukujących racji życia; clownów poruszających się w pustce między „huśtawkami błazenad" i „areną trudnych doświadczeń".

Dlatego też aktorzy grający role męskie ucharakteryzowani są na błaznów. Rzeczywiście, bardzo to głęboka i odkrywcza symbolika! W życiu, moja pani, jak w cyrku, raz smutno, raz wesoło i chciałby człowiek coś lepszego, ale świat już taki jest.

Wychodząc z tego założenia reżyser zorganizował dwa boczne proscenia, opatrzone zapalającymi się napisami, żeby nie było pomyłek. Z lewej strony mamy „analizę problemu", gdzie jak mowa w „akcji sztuki" (środek) np o chuligaństwie to widziem, proszę wycieczki, wstrząsający film, jak to wysoki sąd sądzi łobuzów i chuliganów, choć wiadomo nam z poprzednich scen, że właściwie winne są warunki etc., etc. (patrz artykuły na ten temat). Ale że młodzież jest tworem złożonym i wielowarstwowym i pod cynicznym czerepem coś lepszego się kołacze — więc pokazuje to „wieża tęsknot", do której wskoczywszy Leszek Herdegen wygłasza monolog... no jaki? Oczywiście Hamleta. Był też wygłoszony tekst publicystyczny Jerzego Lovella i wiersze autorów różnych, ale zawsze współczesnych.

Każdy akt zaczyna się krótką wstawką filmową, która chyba ukazuje, jakie to też jest nasze życie. Zaraz po młodzieży tańczącej rock and roll — mały, ale gustowny wybuch bomby atomowej i przemiły szympans, a może orangutan, kładący wieniec na grób (— pewnie ludzkości —), po czym następuje szyderczy napis „homo sapiens". Do tego wszystkiego przejmująco zawodzi basem i sopranem Yma Sumac, potem rozlega się marsz z filmu „Most na rzece Kwai", a w momentach zbliżonych do liryzmu piosenka Gelsominy z filmu „La Strada". Do tego zamiast dekoracji na scenie wiszą trzy huśtawki, na których aktorzy huśtają się trzeźwo lub pijano, szybko lub wolno. Jest to właściwie dobry pomysł, bo nadaje sztuce tempo, zastępuje akcję. Co prawda przed wielu laty w którymś z prowincjonalnych teatrów Hamlet z huśtającego się trapezu snuł rozważania o sensie życia, ale to był też eksperyment.

A teraz poważnie. „Bogowie deszczu" nie są jeszcze tą sztuką, na którą czekamy, ale na pewno przybliżają moment jej narodzenia i wystawienia. W każdym razie dobrze świadczy o autorze, że nie zląkł się trudnego tematu. Łatwo zresztą wykrzywiać się na współczesną, polską twórczość dramatyczną, mając porównanie ze sztukami zagranicznymi, wybranymi z najlepszych za to nie mając pojęcia o sztukach średnich z tzw. produkcji bieżącej. Bardzo dobrze się stało, że sztuka Krzysztonia przeszła próbę sceny. Ten fakt powinien stanowić dla młodego pisarza zachętę, bo widać że jest o co walczyć i nad czym pracować.

ZASTĘPCA

Stary Teatr im. Modrzejewskiej: „Bogowie deszczu" Jerzego Krzysztonia. Scenariusz teatralny i reżyseria: Jerzy Grotowski, scenografia Liliana Janowska i Antoni Tośta, montaż muzyki Jerzy Kaszycki, grają: (wszyscy bardzo dobrze) Roma Próchnicka, Zofia Więcławówna, Leszek Herdegen, Tadeusz Śliwiak.